

Przygoda Kevina Strootmana z Romą nie należy do najszcześniejszych. Piłkarz wrócił w tym sezonie, po dziesięciu miesiącach, do gry i po kilku występach doznał kolejnego urazu kolana, który wykluczył go z czynnego uprawiania sportu do końca sezonu.

Były doktor Romy, Mario Brozzi, który postawił na nogi po podobnych urazach Emersona, Tommasiego i Tottiego, przedstawił dla *Gold TV* swój punkt widzenia w sprawie Holendra:

- Mam wrażenie, że pierwsza operacja więzadła Strootmana nie poszła idealnie. Nie wiem co stało się z kolanem chłopaka, gdyż od stycznia 2009 roku do dziś nie miałem więcej kontaktów ze sztabem Romy, dlatego po odejściu z tego środowiska muszę trzymać odpowiedni dystans, jednak znam "syndrom cyklopa", który wiąże się z ulokowaniem nowego więzadła. Jeśli więzadło zostanie ulokowane dobrze podczas operacji, wówczas gracz może w fazie leczenia zwiększać wysiłki, wiedząc, że nowa struktura nigdy nie zawiedzie. Jeśli więzadło jest "powolne", albo jeszcze gorzej, jest krótkie, aby umieścić kawałek trzeba wzmocnienia mięśnia czworogłowego uda, zatem zajmuje to więcej czasu. Czy potrzebna jest kolejna operacja? Ja tego nie powiem...

Poprzedni sztab medyczny Giallorossich rzadko leczył urazy piłkarzy za granicą. W Trigorii postawiono szybko na nogi, po ciężkich urazach kolana, Emersona oraz Tottiego.

Autor: abruzzo